IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 141)

z dnia 7 lutego 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 141)

7 lutego 2023 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Sawickiego (KP)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat działań w zakresie przekształcania systemów melioracyjnych pod kątem zapobiegania skutkom suszy;

– propozycje tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2024 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Witkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Joanna Gumula** naczelnik Wydziału Gospodarki Wodnej w Departamencie Nieruchomości i Infrastruktury Wsi Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Wojciech Skowyrski** zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą wraz ze współpracownikami, **Marzanna Lipińska** pełniąca obowiązki wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Przemysław Nawrocki** starszy specjalista do spraw ochrony wód i gatunków w Fundacji WWF Polska.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Witam państwa posłów. Witam pana ministra Grzegorza Witkowskiego, pana prezesa Wojciech Skowyrskiego oraz pozostałych zaproszonych gości.

Stwierdzam kworum.

W porządku dziennym posiedzenia mamy dwa punkty – w punkcie pierwszym rozpatrzenie informacji na temat działań w zakresie przekształcania systemów melioracyjnych pod kątem zapobiegania skutkom suszy, a w punkcie drugim rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2024 r. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

Przechodzimy na realizacji punktu pierwszego. Bardzo proszę pana ministra Grzegorza Witkowskiego o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Grzegorz Witkowski:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, temat melioracji, suszy, działań podejmowanych przez Ministerstwo Infrastruktury i Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie w tym kontekście to nasza neverending story. Rozmawiamy bardzo często, wsłuchujemy się w głosy parlamentarzystów, ale także działaczy społecznych, samorządowców, praktyków, którzy mają z tym do czynienia i rzeczywiście boleją nad tym, że to, co kiedyś funkcjonowało całkiem dobrze, spółki wodne, które na terenach rolniczych były gospodarzami albo zrzeszały gospodarzy, którzy byli zainteresowani gospodarowaniem wodą, na przestrzeni ostatnich 30 lat w zależności od regionu mocno podupadło. Staramy się, o czym zaraz tutaj powiemy, współpracować z nimi, wypracowywać rozwiązania, żeby jednak przywrócić im dawną świetność w oparciu oczywiście o rozwią-

zania legislacyjne, ale przede wszystkim w oparciu o pieniądze, ponieważ tak naprawdę o to w tym wszystkim chodzi.

Nasz pierwszy główny plan, w którym zdiagnozowaliśmy wszystkie problemy, jest to plan przeciwdziałania skutkom suszy, wprowadzony rozporządzeniem ministra infrastruktury z lipca 2021 r. Dokument ten zawiera informacje o zagrożeniu suszą ustalone w dane pomiarowe i analizy eksperckie. Cel główny programu jest doprecyzowany przez cztery cele szczegółowe. Są to: skuteczne zarządzanie zasobami wodnymi, zwiększenie retencjonowania wód, edukacja w zakresie suszy i koordynacja działań powiązanych z suszą, stworzenie mechanizmów służących realizacji finansowania, czyli znalezienie finansowania działań służących przeciwdziałaniu skutkom suszy. Zwiększenie zasobów dyspozycyjnych wód zostanie osiągnięte poprzez zastosowanie technicznych, jak i nietechnicznych metod zwiększenia retencji naturalnej, między innymi poprzez działania polegające na budowie lub przebudowie szeroko rozumianych urządzeń wodnych, w tym systemów melioracyjnych i urządzeń wodnych typu jazy czy zastawki. Po drugie, będzie to wprowadzenie zadrzewień śródpolnych, po trzecie, zastosowanie zabiegów agromelioracyjnych i po czwarte, budowa lub przebudowa urządzeń wodnych, nowych ujęć, budowli piętrzących itd.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o działania związane z działalnością Wód Polskich, zaraz oddam głos panu prezesowi, ja natomiast chciałbym się skupić na konkretach, czyli na pieniądzach. W obszernych załącznikach, które państwo posłowie dostali w związku z posiedzeniem Komisji, w załącznikach nr 1 i 3 przedstawiono propozycje budowy i przebudowy urządzeń wodnych zawierające inwestycje Wód Polskich, o których zaraz powie pan prezes. Jest to 78 inwestycji realizowanych przez Wody Polskie na kwotę 10,5 mld zł. Oczywiście wiadomo, że nie nastąpi to w ciągu jednego roku, tylko będzie to program wieloletni. Inwestycje Wód Polskich dotyczą kształtowania retencji korytowej, czyli małej retencji, w zlewniach na obszarach wiejskich. Są to 54 inwestycje na obszarach rolnych realizowane w ramach założeń do programu kształtowania zasobów wodnych na kwotę 137 mln zł. Bardzo ważne jest, na co także chciałbym państwu zwrócić uwagę, że są to inwestycje zgłoszone przez jednostki samorządu terytorialnego w trakcie konsultacji społecznych. Jest to załącznik nr 3. Samorządowcy wskazali na 182 inwestycje na kwotę, uwaga, ponad 2,2 mld zł.

Ministerstwo Infrastruktury opracowało program przeciwdziałania niedoborowi wody. Jest to drugi dokument, ale jak państwo widzicie, są to nie tylko dokumenty, ale też konkretne inwestycje i konkretne pieniądze. Jest to dokument o charakterze strategicznym. Jest on komplementarny względem pozostałych dokumentów planistycznych z zakresu gospodarki wodnej, planów gospodarowania wodami, planów zarządzania ryzykiem powodziowym, planu przeciwdziałania skutkom suszy, o którym mówiłem wcześniej, i programu rozwoju dróg wodnych. W ramach planu przeciwdziałania niedoborowi wody realizowane będą zróżnicowane działania, jak również działania dedykowane obszarom wiejskim. Na przykład jest to odtwarzanie małej retencji i mikroretencji na terenach rolniczych, zabiegi agrotechniczne, o których wcześniej mówiłem, realizacja i odtwarzanie stawów hodowlanych, realizacja nowych oraz przebudowa istniejących systemów melioracyjnych, tworzenie, odtwarzanie zadrzewień śródpolnych, przydrożnych i przywodnych. Podstawowym efektem realizacji planu przeciwdziałania niedoborowi wody ma być zwiększenie wskaźnika retencji do 15% średniego rocznego odpływu z wielolecia. Dzisiaj jest to 6–7%, a więc zwiększenie ma być dwukrotne. Ma temu służyć realizacja 726 inwestycji, w tym 93 obiektów retencjonujących wodę, zbiorników oraz 633 obiektów kształtujących retencję, budowli piętrzących, budowli regulacyjnych i innych.

W ramach trzeciego programu kształtowania zasobów wodnych od 2020 r. w ciągu niecałych ostatnich trzech lat zakończono 17 zadań o charakterze inwestycyjnym na kwotę prawie 50 mln zł. Zakończono także 239 zadań o charakterze utrzymaniowym na kwotę 21 mln zł.

To, co też jest ważne, od czego zacząłem na początku, to spółki wodne. Wprowadziliśmy lokalne partnerstwa wodne, które funkcjonują od 2020 r. Celem lokalnego partnerstwa wodnego jest stworzenie platformy wymiany doświadczeń oraz współpracy pomiędzy lokalnymi społecznościami, rolnikami a instytucjami i urzędami w zakresie gospo-

darki wodnej na obszarach wiejskich, najczęściej na terenie całego powiatu, ze szczególnym uwzględnieniem rolnictwa. Członkami lokalnych partnerstw wodnych mogą być osoby, podmioty zaangażowane w gospodarkę wodną na terenie danego powiatu. Dlaczego powiatu? Ponieważ gmina jest zbyt małą jednostką, żeby całościowo objęła gospodarowanie wodami. Z kolei gdybyśmy przełożyli to na wyższy szczebel, czyli samorząd wojewódzki, w przypadku największego województwa – mazowieckiego w ogóle by się to nie zadziało, rozpłynęłoby się w regionalizmach. Zadaniem lokalnych partnerstw wodnych jest diagnozowanie sytuacji w zakresie zarządzania zasobami wody, wypracowanie wspólnych rozwiązań na rzecz szeroko pojętej gospodarki wodnej, zawieranie porozumień inwestycyjnych. To także jest ważna rzecz, że mogą wspólnie występować przy montażu finansowym, przy przetargach, do regionalnych dyrekcji ochrony środowiska o zgody środowiskowe. Chodzi również o działania promocyjne i edukacyjne na rzecz racjonalnej gospodarki wodą wśród mieszkańców danego powiatu.

Zanim jeszcze wypowie się pan prezes, dodam, że w ramach programu rozwoju obszarów wiejskich, w tym poddziałania 4.3. Wsparcie inwestycji związanych z rozwojem, modernizacją, dostosowaniem rolnictwa i leśnictwa, realizacja operacji jest przewidziana do 2025 r. Eksperci wybrani przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi pozytywnie zaopiniowali 195 operacji na kwotę 610 mln zł.

Szanowni państwo, z mojej strony na chwilę obecną to byłoby tyle. Tylko powiem jeszcze, że to wszystko jest kropla w morzu potrzeb dosłownie i w przenośni, ponieważ jeżeli rzeczywiście gospodarze, spółki wodne, jednostki samorządu terytorialnego przy pomocy Wód Polskich, ministerstw i rządu… Tak naprawdę skupimy się przede wszystkim na bezpieczeństwie powodziowym, przeciwpowodziowym, a susza będzie dotykała poszczególne regiony, które już teraz widzimy, że stepowieją. Tak jest w kujawsko-pomorskim, na północnym Mazowszu, w łódzkim. Tam będą występować tego typu zdarzenia. Jako żywo ma się to nijak do wielkich inwestycji, które planujemy czy to na Kanale Gliwickim, czy to w Siarzewie. Siarzewo jest w kujawsko-pomorskim, ale na mniejszych ciekach, Warcie, Liswarcie, Nerze, często pomimo tego, że prace renaturyzacyjne były prowadzone zarówno wcześniej przez zarządy melioracji i urządzeń wodnych, jak i teraz są prowadzone przez Wody Polskie, cały czas, rokrocznie mamy tam problem z występowaniem suszy. Szczęście w nieszczęściu, że od dwóch, trzech lat problem suszy jest traktowany nie mniej poważnie niż problem powodzi. Inwestycje są komplementarne, ponieważ melioracje rolne mają to do siebie, że urządzenia są dwufunkcyjne, mogą zarówno przeciwdziałać niedoborowi wody, jak i chronić społeczność lokalną przed wezbraniami, przed większą wodą.

Ze swojej strony chciałbym, żeby jeszcze uzupełnił to pan prezes Skowyrski.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie prezesie.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do spraw ochrony przed powodzią i suszą Wojciech Skowyrski:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, państwo posłowie, panie ministrze, jako potwierdzenie słów pana ministra chciałbym przytoczyć kilka danych. Wykonując plan przeciwdziałania skutkom suszy, zrobiliśmy analizę kosztów i korzyści. Jeżeli chodzi o straty, to największe straty będą nie w przemyśle, największe straty będą nie w energetyce, tylko największe straty będą w rolnictwie. Według naszych wyliczeń do 2023 r. w wyniku suszy straty w rolnictwie będą na poziomie do 5 mld zł. Są to ogromne sumy, które rzeczywiście w tej chwili zdiagnozowaliśmy. Są one potwierdzone naszym wyliczeniami. Stąd właśnie nasza ogromna troska o suszę, tak jak pan minister powiedział, o to, żeby przeciwdziałać suszy. Teraz, jak to nazywamy, myślimy też suszą.

W ramach programu przeciwsuszowego mieliśmy trzy listy, które zawierały inwestycje. Były one podzielone na trzy części. Pierwsza część dotyczyła dużych inwestycji, które wszyscy znamy. Między innymi było tam właśnie Siarzewo, były także Lubiąż, Ścinawa, Kąty Myscowa, Wielowieś Klasztorna. Po to, żeby państwa uspokoić, dodam,

że były także inwestycje zgłoszone przez samorządy, które mówiły o tym, że mają małe zbiorniczki, na przykład zbiornik Okoń, który jest Wielkopolsce, a więc w rejonach, gdzie rzeczywiście jest bardzo sucho. Były także zgłoszone Kątki. Te wszystkie małe inwestycje plus duże inwestycje, plus kształtowanie zasobów wodnych na małych ciekach stanowią trzy odnogi, które są bardzo istotne w walce suszą.

Teraz skupiając się na tym, co dotyczy rolnictwa, gdyż tak jak powiedzieliśmy, jest to najbardziej niebezpieczny, najtrudniejszy temat, powiem, że program kształtowania zasobów wodnych pozwalał nam i pozwala w dalszym ciągu na doprowadzenie do tego, żebyśmy mieli system nawadniająco-odwadniający. A więc nie tylko odwadniamy, tak jak było niestety przez dłuższy czas. Jak powiedział pan minister, przez zaniedbania systemy zastawek zostały polikwidowane. W tej chwili robimy bardzo dużo inwestycji utrzymaniowych, robimy rocznie około 200 prac utrzymaniowych, czyli naprawczych. Ponadto do tej pory zrobiliśmy jeszcze około 20 inwestycji, które pozwalają nam naprawiać małe jaziki. Naprawiliśmy je.

W tej chwili wspomniany program cały czas jest w trakcie projektowania i wykonywania. Jesteśmy zdecydowani, żeby go kontynuować, dlatego że jest on najważniejszy. Z pomocą przyszły nam pieniądze unijne, czyli „Program rozwoju obszarów wiejskich”, który jest dla nas bardzo istotny. Dla nas w tej chwili jest z niego przeznaczona suma około miliarda złotych na wspomniane inwestycje. Obecnie w trakcie realizacji mamy około 100 inwestycji, które mają za zadanie zatrzymywać wodę. Wysiłki, które podejmujemy, są bardzo duże. Jednocześnie chciałbym powiedzieć, że program jest tak skonstruowany, żeby przede wszystkim były nim objęte te rejony, które są najbardziej narażone na suszę, a więc Kujawy, Wielkopolska, Mazowsze – chciałbym to zaznaczyć.

Jednocześnie prowadzimy akcję inwentaryzacji obiektów melioracyjnych, co jest niezwykle istotne. Diagnozujemy potrzeby, wobec czego obecnie w postaci zapisu cyfrowego musimy odtworzyć wszystkie rowy, wszystkie zastawki, wszystkie inne urządzenia melioracyjne, które są na terenie Polski. Niestety mamy tutaj bardzo duże zaległości z tego powodu, że po prostu w przeszłości nie było to robione. W tej chwili nawet zrobiliśmy plan pilotażowy inwentaryzacji w rejonach w okolicy Mazowsza. Będziemy tym obejmowali całą Polskę. Będzie to finansowane ze środków, które chcemy na to przeznaczyć w ramach „Krajowego planu odbudowy”. Będą to środki na inwentaryzację obiektów. W ślad za tym będziemy sukcesywnie modernizować wszystkie obiekty melioracyjne. Obiekty te będą pozwalały nam zapewnić system, o którym powiedziałem na początku, czyli system odwadniająco-nawadniający. Będzie się to działo poprzez dużą hydrotechnikę, ale nie zapominamy także o małej hydrotechnice i o zaopatrzeniu w wodę właśnie rolnictwa. Oczywiście rolnictwo tej chwili ma pewną pokusę, żeby korzystać z wód podziemnych, ale wody podziemne traktujemy jako wody do picia, do celów spożywczych, do celów farmaceutycznych. Staramy się oszczędzać owe zasoby. Tutaj mogę uspokoić, że zasoby te są w Polsce bardzo duże – wykazał to też program przeciwdziałania skutkom suszy. Niemniej chcielibyśmy, żeby jednak rolnictwo było zasilane przede wszystkim wodami powierzchniowymi. Właśnie w tym celu jest nasz program.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Można w uzupełnieniu?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Chodzi o ewidencjonowanie. Widząc brak kompleksowego utrzymania systemów melioracyjnych oraz ich niewydolność – ze szkodą dla produkcji rolnej, podjęliśmy się karkołomnego dzieła reformy w tym obszarze, polegającej właśnie na uzupełnieniu ewidencji melioracji. Chciałbym państwa poinformować, że od marca 2022 r., czyli prawie od roku, realizowaliśmy pilotaż inwentaryzacji urządzeń melioracji wodnych w granicach nadzoru wodnego Zduńska Wola, żeby zobaczyć, jak to będzie działało w praktyce. W tym roku 16 marca, czyli za miesiąc, Wody Polskie zakończą pilotaż inwentaryzacji w nadzorze wodnym Ostrów Wielkopolski. Chcemy się z tym zmierzyć i oszacować urządzenia melioracyjne – stąd pilotaż.

Naprawdę już ostatnia rzecz, którą warto się pochwalić. Wczoraj byłem w Kuźni Raciborskiej. Nie wiem, czy ktoś z państwa jest ze Śląska bądź z Opolszczyzny. W Kuźni Raciborskiej doszło do podpisania porozumienia pomiędzy bardzo wieloma stronami. Są to Wody Polskie, Lasy Państwowe, samorządy z różnych stron sceny politycznej. Jest to porozumienie o zagospodarowaniu dawnego wyrobiska po kopalni piachu Kotlarnia na małej rzece Bierawce, dopływie Odry. Jest to zbiornik o pojemności 40 mln m^3 wody z rezerwą powodziową 24 mln m^3, a więc ponad połowa zbiornika jako rezerwa powodziowa, za kwotę niecałych 180 mln zł. Już nie trzeba budować obwałowań, ponieważ jest to wyrobisko, a więc to już jest. Małe urządzenia piętrzące, zabezpieczające. Udało się ponad podziałami podpisać takie porozumienie. Oczywiście gros finansowania będzie po stronie rządu, niemniej jednak Lasy Państwowe bardzo, bardzo chciały przystąpić do tej inwestycji, ponieważ – jak pamiętamy – w 1992 r. doszło tam do gigantycznych pożarów. Między innymi właśnie ze względu bardzo niski poziom wód gruntowych ściółka była sucha jak wiór, a strażacy nie mieli skąd czerpać, nie było rezerwuaru wody. Wiem, że jedna jaskółka wiosny nie czyni, ale takich rzeczy podejmujemy w skali kraju bardzo dużo.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa, pań posłanek, panów posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Wieczorek.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Dziękuję, panie ministrze, panie prezesie, za informację. Mam natomiast kilka pytań. Po pierwsze, jeżeli chodzi o program, pamiętam, jak kiedyś pan prezydent wspólnie z rządem ogłaszał program Oczko+. Mieliśmy sobie budować przy domach oczka wodne. Czy dzisiaj, jeżeli chodzi o programy, wsparcie dla odbiorców indywidualnych, w ogóle coś takiego planujecie?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Nie masz jeszcze oczka?

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Właśnie nie mam.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

A ja mam.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Czekam. Teraz zobaczymy, jakie będą propozycje ze strony rządu. Może wtedy będę miał oczko. Przy tej liczbie gospodarstw domowych i na wsi, i w miastach jest to istotna sprawa. Przecież wiemy, że jest ocieplenie klimatu, latem korzystamy ze zwykłej wody do podlewania chociażby trawnika. A więc myślę, że jest to element jakichś tam oszczędności.

Druga rzecz, jeżeli chodzi o cały ten system. Wiem, że pan minister zaraz pewnie powie o aferze melioracyjnej w zachodniopomorskim, ale tak już na poważnie, czy nie należałoby się jednak zastanowić. Mamy kwestie dotyczące suszy, braku wody, mamy kwestie związane z powodzią i ochroną przeciwpowodziową. Czy jednak nie powinno się przynajmniej części zadań scedować na samorządy lokalne? Ponieważ są one bliżej informacji, wiedzy. Po prostu widzę, że dzisiaj Wody Polskie wzięły na siebie ogromny zakres prac, natomiast w sposób naturalny mają ograniczoną liczbę pracowników, którzy tam są i to wszystko mogą nadzorować. A więc naprawdę jeżeli chcemy poważnie dyskutować o ochronie przeciwpowodziowej, jeżeli poważnie chcemy dyskutować o suszy i o ochronie przed suszą, zdecydowanie musimy włączyć w to samorządy, dlatego że one najlepiej wiedzą i szybko reagują. Czy w pracach ministerstwa ewentualnie bierzecie pod uwagę to, żeby dokonać swego rodzaju częściowej decentralizacji zadań? Być może część z zadań rzeczywiście powinno się znowu, z powrotem zlecić samorządom. Pewnie bez tego sobie nie poradzimy.

I ostatnia kwestia. Pan prezes mówi o wodzie pitnej, o wykorzystywaniu wody, która jest pod ziemią. Biorąc pod uwagę ocieplenie klimatu, pewnie macie ocenę, jakie są realne prognozy na najbliższe przynajmniej dziesięć, piętnaście lat, jeżeli chodzi o wodę pitną. Czy tutaj nie ma jakiegoś zagrożenia w zakresie funkcjonowania Polaków i gospodarstw domowych w Polsce, jeżeli chodzi o dostarczanie wody pitnej?

To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Gosek-Popiołek.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Bardzo dziękuję za przedstawienie informacji, niemniej jednak wydaje mi się, że trochę trzeba porozmawiać także o skali zjawisk, z którymi przychodzi się nam mierzyć, gdyż liczby dla Polski są bezwzględne. Zagrożonych niedoborem wody jest około 30% gruntów ornych, a 70% powierzchni użytków zielonych znajduje się na obszarze z jej deficytem. Przez dziesięciolecia tak naprawdę stawialiśmy bardzo mocno na to, że woda powinna jak najszybciej znikać z krajobrazu, także rolniczego, stawialiśmy na rozwiązania, które de facto cofały nas, nie przygotowywały nas na zjawisko, które mamy teraz. Szacuje się, że urządzenia melioracyjne na powierzchni około 1,5 mln ha wymagają modernizacji lub odbudowy. To jest skala problemu. Rozumiem, że państwo wolą mówić o wielkich zbiornikach retencyjnych i żegludze śródlądowej, ale właśnie tu jest problem. To znaczy my w miastach możemy nie widzieć suszy, możemy udawać, że jej nie ma, ale rolnicy ją widzą i rolnicy potrzebują wsparcia.

Pan minister mówił o pilotażu z 2022 r., przypomnę jednak, że rozporządzenie ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej oraz ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie sposobu prowadzenia ewidencji urządzeń melioracji wodnych oraz zmeliorowanych gruntów jest z roku 2020. Do programu, do tworzenia ewidencji można było przystąpić wcześniej na podstawie ustawy – Prawo wodne z 2017 r. Mamy więc kilkuletnie zaniedbania. Szczerze mówiąc, teraz chwalenie się tym, że kończy się jakiś pilotaż, w sytuacji, w której Polska od wielu lat jest w suszy – przyznam, że brzmi dosyć optymistycznie.

Mam pytanie. A więc tak naprawdę nie ma funkcjonującej ewidencji, na podstawie której moglibyśmy zmapować urządzenia melioracyjne, które należałoby przebudować z funkcji odwadniających na nawadniająco-odwadniającą bądź w celu przywrócenia, zachowania mokradeł. Nie ma takiej ewidencji, dopiero mamy jej pilotaż?

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Jest.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Jest? OK. A czy rzeczywiście jest ona funkcjonalna? Czy na jej podstawie na przykład pracują państwo z rolnikami, żeby wskazać im, w jaki sposób urządzenia te można przekształcać? Jest to kluczowe. Ewidencja powinna służyć jakiemuś celowi. Wobec tego czy rzeczywiście tak się dzieje? Jeszcze raz, panie ministrze, tak jak nie da się zadekretować tego, żeby w Polsce były odpowiednie zasoby, odpowiednio dużo zasobów wodnych, tak samo powtarzanie sto razy, że program rozwoju dróg wodnych jest sposobem na retencjonowanie i walkę z suszą, nie jest powtarzaniem prawdy. Kłamstwo powtórzone sto razy za sto pierwszym razem naprawdę nie stanie się prawdą.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Jeżeli nie ma chętnych, bardzo proszę, pan minister.

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Jeżeli pan poseł Wieczorek pozwoli, odpowiem najpierw kobiecie.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Ależ oczywiście. Przecież jesteśmy z Lewicy.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Pan minister też?

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Trudno, nikt nie jest doskonały. Właśnie o tym mówiłam. Słusznie pani wskazała, że przez lata byliśmy uczeni, po wojnie, po 1945 r., po reformie rolnej zasada była taka, że trzeba osuszyć mokradła, osuszyć bagna, żeby dać wszystkim ziemię orną, ponieważ musimy wyżywić kraj, który dopiero co skończył wojnę. Cały czas tak było. Nawet w mojej dalekiej rodzinie był specjalny zawód agronom – pan przewodniczący pewnie będzie lepiej wiedział – który był odpowiedzialny za tego typu zadania. Teraz, po 70 latach – działo się to już wcześniej, tylko nie na taką skalę, na jaką Wody Polskie obecnie będą to realizować – odwracamy ten trend. Urządzenia wodne, które się pojawią albo będą modernizowane, mają pełnić rolę dwufunkcyjną. Już to mówiłem, ma to być albo retencja i przytrzymanie wód opadowych, pośniegowych, wiosennych, albo w sytuacji deszczów nawalnych w lipcu, sierpniu spuszczanie wody dalej do rzek. Jest to ich pierwotna funkcja. Nie może się to jednak odbyć z poziomu ministra. Rzeczywiście muszą się tym zająć spółki wodne i nadzory wodne, czyli Państwowe Gospodarstwo Wodne oraz zarządy zlewni.

Zarzuca pani, że dopiero teraz jest pilotaż, a rozporządzenie było już w 2020 r. Tak, oczywiście. Jak pani wie, powołuję się na ustawę – Prawo wodne z 2017 r. Wody Polskie powstały z połączenia i przejęcia od marszałków wojewódzkich zarządów melioracji i urządzeń wodnych. Już nie chce mi się pastwić nad samorządowcami, w jakiej skali, w jakiej formie, w jakim stanie przekazali nam sprzęt, ludzi, dokumentację, budynki, ale przekazali, dlatego że ustawa nakładała na nich taki obowiązek. Dopiero po tym, jak to zobaczyliśmy, sprawdziliśmy w terenie, jak wygląda, okazało się, że połowa, ponad połowa z nich nie funkcjonowała. Stąd pilotaż, stąd duże pieniądze na nową ewidencję, na dokumentację. Czy będzie to syzyfowa praca? Pracę tę trzeba wykonać. Moim zdaniem to nie będzie syzyfowa praca, ponieważ nie możemy sprawnie ocenić stanu, dopóki nie wiemy, jakie są urządzenia. Oczywiście na samym końcu przekażemy je albo do samorządów, albo do spółek wodnych, a na razie zgodnie z Prawem wodnym odpowiadamy za to jako Wody Polskie.

Poseł Wieczorek pytał o Oczko+. Chyba Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, Ministerstwo Klimatu i Środowiska w ramach Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wyasygnowało na to bardzo duże pieniądze. Nie znam skali, kto z tego skorzystał i czy jest to kontynuowane. Bardziej jest to pytanie do generalnego inspektora, do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Nie uchylam się od tego. Uważam, że był to bardzo dobry program. Nie mam znajomych, którzy by z tego skorzystali, ale ja mieszkam w bloku, ponieważ wywodzę się z proletariatu. Nie stać mnie na oczko.

Jeżeli chodzi o samorządy, jak mówiłem – nie wiem, czy pan się spóźnił, czy nie do końca pan usłyszał – w programie przeciwdziałania skutkom suszy w załącznik nr 3 na tzw. liście C są inwestycje zgłoszone przez jednostki samorządu terytorialnego w trakcie konsultacji społecznych. Jak mówiłem, są 182 inwestycje zgłoszone przez jednostki samorządu terytorialnego na kwotę ponad 2,2 mld zł. Samorządy cały czas są w konsultacjach, konsultujemy to z nimi, zgłosiły inwestycje, potrzeby, ale zgodnie z zasadą, że jak rząd pyta, to wrzućmy wszystko, a nuż coś zrobią. Musimy to jeszcze ocenić, sprawdzić pod kątem sensowności, opłacalności, czy to się uda, ale z jednostkami samorządu terytorialnego tak jest.

Jeżeli chodzi o scedowanie na samorządy, uczestniczyłem w kilku spotkaniach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Na jakiekolwiek nasze delikatne uwagi, prośby, sugestie, że może zajęliby się tym czy zajęliby się tym, jest wrzask, że rząd znowu nakłada na nich obowiązki bez dania etatów, bez wydania pieniędzy itd. Nie będziemy ustawać w naszych zabiegach, w naszych prośbach, będziemy serdecznie namawiać, ale jeżeli tego nie zrobią, niestety, ale nikt nas nie zwolni z obowiązku, żeby zająć się tym na szczeblu lokalnym. Niemniej, tak jak powiedziałem na przykładzie zbiornika Kotlar-

nia w Kuźni Raciborskiej, jak jest potrzeba, jest zgoda, ponad podziałami politycznymi można zawierać porozumienia. Wody Polskie są głównym inwestorem takich urządzeń.

Woda pitna. Prezes Skowyrski mówił, że w tym zakresie nie ma zagrożona. Mieliśmy posiedzenie Komisji na temat zasobów wodnych wód podziemnych i ich jakości, chyba prowadził je pan poseł Płażyński. Absolutnie nie ma zagrożenia, żebyśmy w dającej się przewidzieć perspektywie utracili jakiekolwiek zasoby, żeby zaistniało ryzyko związane ze zmniejszeniem zasobów. Ich jakość jest monitorowana przez generalnego inspektora ochrony środowiska. Na szczęście wyniki są dobre, ponieważ ingerencja człowieka jest tam najmniejsza. Chciałbym wszystkich uspokoić, że pod tym względem jesteśmy zabezpieczeni.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Zamknę dyskusję w punkcie pierwszym.

Przechodzimy do punktu drugiego. W związku z podjęciem przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli…

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Panie przewodniczący, jak rozumiem, jest jeszcze strona społeczna.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Kiedy pytałem, czy ktoś jeszcze chce zabrać głos, strona społeczna nie odzywała się.

Starszy specjalista do spraw ochrony wód i gatunków w Fundacji WWF Polska Przemysław Nawrocki:

Niestety nie zdążyłem.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Proszę bardzo.

Starszy specjalista do spraw ochrony wód i gatunków w Fundacji WWF Polska Przemysław Nawrocki:

Kiedy pan przewodniczący zadał pytanie, nie zdążyłem podnieść ręki.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Myślę, panie przewodniczący, że warto wznowić dyskusję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Wznawiam dyskusję w punkcie pierwszym. Proszę bardzo.

Starszy specjalista do spraw ochrony wód i gatunków w Fundacji WWF Polska Przemysław Nawrocki:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję za zaproszenie strony społecznej na to bardzo ważne posiedzenie, dlatego że tematyka, która dzisiaj jest omawiana, jest uznawana za jeden z najważniejszych elementów ochrony zasobów przyrodniczych Polski, również zasobów ryb, które mają znaczenie gospodarcze. Reprezentując organizację ekologiczną, chciałbym zwrócić uwagę na moim zdaniem kilka bardzo ważnych aspektów problematyki, która dzisiaj jest omawiana.

Po pierwsze, z przyjemnością chciałbym podkreślić, że wśród listy działań pan minister wymienił wiele przedsięwzięć, które również są rekomendowane przez przyrodników, jak na przykład odbudowę zadrzewień nadrzecznych. Pan prezes wspominał również o kwestii odtwarzania naturalnej retencji, tylko że problem polega na tym, iż panuje powszechne przekonanie, że wystarczy odbudować urządzenia melioracyjne, przywrócić im utraconą funkcję retencyjną. W związku z tym obecnie mamy sytuację, że mamy około 320 tys. km bieżących rowów praktycznie odwadniających. Jest to gigantyczna skala problemu. W tej chwili z uwagi na zmiany w warunkach klimatycznych Polski – na Mazowszu obecnie mamy klimat bardziej zbliżony do Węgier w XIX w. – trzeba do tego podejść inaczej. Nie można już polegać tylko i wyłącznie na odbudowie urządzeń melioracyjnych, ale trzeba je przebudować w taki sposób, żeby kompensowały brak retencji, zimowych opadów śniegu oraz wiosennych roztopów. Niestety przykłady

praktycznych realizacji takich przedsięwzięć dotyczą w zasadzie tylko dwóch obszarów chronionych. Jest to Park Narodowy „Ujście Warty", gdzie takie rozwiązania zastosowano bardzo skutecznie, co służy również rolnikom, którzy na tym obszarze zajmują się hodowlą bydła mięsnego. Podobne rozwiązania wprowadzono także na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego. Natomiast owe pionierskie prace nie są traktowane jako wytyczne. Na razie nie ma żadnych formalnych wytycznych, w jaki sposób planować takie przedsięwzięcia. Nie było też dyskusji eksperckiej w tej sprawie.

W związku z tym jest duże ryzyko, że jeżeli tylko będziemy polegali na prostej odbudowie urządzeń melioracyjnych, również w sytuacji kiedy obsiadły grunty torfowe, nie uzyskamy efektu, nie uzyskamy przede wszystkim najważniejszej funkcji, jaką obecnie powinny pełnić urządzenia melioracyjne, to jest odbudowy wód podziemnych, dlatego że łapanie opadów zimowych służy odtwarzaniu zasobów wód podziemnych, które są niezwykle ważnym naszym bogactwem narodowym, o czym pan prezes Skowyrski wspominał.

Teraz drugi problem, który chciałbym zasygnalizować. Pomimo faktu, że Wody Polskie opracowały bardzo dobry program renaturyzacji rzek, pomimo tego, że powstały dobre praktyki utrzymania rzek, w ślad za tym nie poszły zmiany prawa. Nadal mamy anachroniczne Prawo wodne, które stoi w sprzeczności z holistycznym podejściem do wód, czyli utrudnia łączenie działań gospodarczych z uzyskaniem dobrego stanu ekosystemów wodnych, co wynika z ramowej dyrektywy wodnej, na przykład poprzez fakt, że cały katalog prac utrzymaniowych zapisanych w Prawie wodnym jest oparty wyłącznie na tradycyjnym podejściu gospodarowania nadmiarem wody. To wszystko są działania, które służą przyspieszeniu spływu wód. Mówię o pogłębianiu cieków, usuwaniu zatorów, wycinaniu roślinności nadbrzeżnej itd. W nowelizacji Prawa wodnego nie uwzględniono natomiast rekomendacji, które pojawiły się w opracowaniach Wód Polskich, na przykład w podręczniku renaturyzaracji. W związku z tym mamy taką oto sytuację, że mówimy o walce z suszą, natomiast prawo obliguje zarządzających wodą, żeby poprzez prace utrzymaniowe przyspieszali odpływ wód ze zlewni. Z paradoksem tym mamy do czynienia już kilkanaście lat. Pomimo tego, że było wiele inicjatyw, żeby to zmienić, z jakiegoś trudnego do wyjaśniania powodu to się nie wydarzyło.

Trzecie bardzo ważne zagadnienie – szczególnie w Sejmie warto o tym wspomnieć – to ciągle niestety bardzo silnie zaznaczona sektorowość podejścia do gospodarowania wodami. Pan minister wspominał o potrzebie budowy zadrzewień nadwodnych. W tej chwili jest to niezwykle ważna sprawa również z tego względu, żeby zadrzewienia nadwodne przechwytywały biogeny spływające z pól. Jest to powszechnie stosowane na świecie narzędzie ograniczające eutrofizację wód, gdy tymczasem budowa tego typu zadrzewień nie znalazła się w tzw. programie azotanowym, na co między innymi zwracała uwagę Państwowa Rada Gospodarki Wodnej, że jest to poważny mankament programu azotanowego, za który odpowiedzialne jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W związku z tym nie będzie efektywnego narzędzia finansowego, które pozwoliłoby równocześnie rozwiązać kilka problemów, w tym eutrofizację, zacienienie wód, które w tej chwili staje się krytycznym elementem dla zachowania w Polsce zasobów bardzo ważnych ze względów gospodarczych ryb zimnolubnych, ryb łososiowatych, pstrąga, troci wędrownej, łososia. W związku z tym mamy działania różnych resortów związane z wodą, ale one nie spinają się, częściowo dlatego, że nie mamy w Polsce strategii gospodarowania wodami. Wobec tego nie ma efektu synergii, nie ma holistycznego spojrzenia.

Jednak żeby nie ograniczać się tylko i wyłącznie do krytyki, chciałbym zaoferować wsparcie dla zainteresowanych resortów w postaci opracowania, nad którym obecnie pracujemy razem z Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu i Politechniką Warszawską oraz firmą, która świadczy nam usługi pro bono. Pracujemy nad sporządzeniem mapy zacienienia koryt rzecznych w skali kraju, która pozwoli zlokalizować miejsca, gdzie brakuje zacienienia, a gdzie zacienienie może mieć bardzo duże znaczenie dla ryb wędrownych. Możemy również zaoferować pomoc dla państwa, ponieważ przeprowadziliśmy trochę działań na rzecz integrowania bardzo słabych zasobów na temat rowów melioracyjnych, jakie są na opracowanej przez Wody Polskie mapie MPHP10. Dołożyliśmy trochę informacji z zasobów wojewódzkich zarządów melioracji GeoMelio. Chętnie

przekażemy owe dane. Ponadto zrobiliśmy sporo poprawek odnośnie do budowli piętrzących w ramach społecznej inicjatywy „Najcenniejsze rzeki i potoki w Polsce". Chętnie służymy pomocą.

Konkludując, chciałbym podkreślić, że sprawy, które dzisiaj były poruszone, są bardzo ważne, tylko że brakuje dialogu zarówno pomiędzy resortami, jak i otwartego dialogu również z uwzględnieniem środowisk naukowych i organizacji przyrodniczych. Mówi się o samorządach – i bardzo dobrze – ale bardzo ważną rolę w rozwiązaniu tych wszystkich problemów mają również przyrodnicy, zwłaszcza że czeka nas ogromne wyzwanie, jakim jest nowe unijne prawo, zwane po angielsku nature restoration law. Po polsku chyba trzeba by było przetłumaczyć to jako prawo renaturyzacji przyrody. Akurat znakomitym polem do sprostania tym wyzwaniom są właśnie te działania, o których pani wspominała, na przykład renaturyzacja mokradeł, odbudowywanie zadrzewień nadwodnych, o czym wspominał również pan minister, dążenie do poprawy różnych systemów dzięki odbudowie systemów melioracyjnych, można powiedzieć – systemów związanych z ekstensywną gospodarką rolną. Jest bardzo dużo do zrobienia, tylko brakuje holistycznego podejścia. Dlatego jako wniosek sugeruję stworzenie roboczej grupy do spraw gospodarowania wodami, która uwzględniałaby również przedstawicieli organizacji przyrodniczych i naukowców zajmujących się stykiem gospodarowania wodami i ochrony przyrody.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister chciałby jeszcze raz ewentualnie zabrać głos?

Podsekretarz stanu w MI Grzegorz Witkowski:

Tak. Dziękuję bardzo za ten głos. Jest to ważny głos. Jeżeli coś ważnego zapisałem sobie z wniosków do naszego ogródka, to jeżeli chodzi o to, co możemy zrobić, rzeczywiście musimy sprawdzić zapisy Prawa wodnego z instrukcją Wód Polskich, jeżeli chodzi o kwestie zarządzania rzekami, ciekami wodnymi, o których pan mówił. Jest to kwestia wykoszeń brzegów, kwestia zadrzewień. Jak to zwykle bywa, są dwie szkoły, jedni mówią, żeby kosić, inni mówią, żeby nie kosić. Jak nie będzie koszone, to jak będzie duża woda, powiedzą, że Wody Polskie nie wykosiły itd. Rzeczywiście zespół, rada, która ostatecznie by to rozstrzygnęła, mogłaby się oczywiście zebrać, tylko pewnie ilu naukowców, tyle teorii na ten temat. Korzystamy, mamy Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej – jest to państwowy instytut badawczy. Jest tam rada naukowa, która ma bardzo ciekawe opracowania, posiłkuje się międzynarodowymi rozwiązaniami. Już nie pamiętam, ile mieliśmy nowelizacji Prawa wodnego, ale przy każdej nowelizacji jest brana pod uwagę jako element naukowy, sprawdza to. Ale sprawdzę też to, co pan mówił, że to, co tutaj mówimy, nie odpowiada Prawu wodnemu. Prawo wodne, jak państwo wiecie, było na szybko wdrożone w 2017 r. po to, żebyśmy wypełnili ramową dyrektywę wodną, ponieważ groziła nam utrata bardzo dużych pieniędzy z Unii Europejskiej.

Jeżeli pan prezes chce coś dodać, to proszę.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Gosek-Popiołek.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Oczywiście liczę, że pomiędzy ministerstwem a stroną ekspercką będzie przepływ informacji, o którym mówił pan doktor. Mam nadzieję, że dokumenty znajdą się na biurku pana ministra i rzeczywiście będą przeczytane.

Natomiast jeżeli chodzi o Prawo wodne, to czasami nie warto otwierać już wyważonych drzwi. Mamy druk, który nawet posiada już numer. Jest to projekt ustawy, którą złożyłam, a która porządkuje kwestie związane z zatrzymywaniem wody w krajobrazie, reguluje kwestie związane z pracami utrzymaniowymi, idąc właśnie w tę stronę, o której mówił pan doktor. A więc może też przy okazji pan minister zerknie na tę ustawę.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (KP):

Teraz już zamykam dyskusję w punkcie pierwszym.

Przechodzimy do punktu drugiego. W związku z podjęciem prac przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli nad przygotowaniem planu pracy na rok 2024 komisje zostały poproszone o zgłaszanie propozycji tematów kontroli. Póki co do sekretariatu Komisji nic nie wpłynęło. Mam propozycję. Jeżeli państwo w tej chwili nie mają jeszcze propozycji, to w związku z tym, że jutro także mamy posiedzenie Komisji, bardzo proszę, żeby do jutrzejszego posiedzenia Komisji zgłaszać propozycje do planu pracy. W końcu Najwyższa Izba Kontroli musi coś robić, nie będą się lenić. Jak im nie damy zadań, będą brać pieniądze, a nic nie będą robić. Tak nie może być. Czy przyjmujecie państwo taką propozycję? Tak.

W związku z tym wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Dziękuję panu ministrowi, panu prezesowi, gościom, stronie społecznej, państwu posłom, sekretariatowi. Zapraszam na jutro.